Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 25 Kraków, poniedziałek 30 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Przesilenie przemysłowe i środki zaradcze

Z centrum przemysłu polskiego, z Łodzi, ostatnie wiadomości brzmią mniej optymistycznie, aniżeli podawane przed kilku dniami. Stwierdzono, że fabryki pracują tylko częściowo, gdyż mimo obniżenia cen wyrobów nabywcy nie zgłaszają się w tymsamym stosunku, co postęp produkcyi. Wiadomości o olbrzymich zakupach sowieckich i rumuńskich okazały się conajmniej przesadzone, gdyż nie wpłynęły one na wzmożenie się ruchu. Fabrykanci łódzcy, znani specyalnie z twardej obrony swych zysków, obniżyli ceny do 50 proc. w sprzedaży hurtownej, ale i ta zniżka nie skłoniła detailistów do wyjścia z rezerwy. Ta wstrzemięźliwość detailistów ma uzasadnienie w dwóch powodach: po pierwsze twierdzą, że publiczność wstrzymuje się od zakupów w nadziei, że przecież potanieje, powtóre — detailiści mają na składzie starsze, t. j. droższe zapasy, które przedewszystkiem dla uniknięcia strat chcą wypchnąć. — Obydwa te powody, do których przybywa jeszcze brak płynnej gotówki, powoduje zastój w przemyśle i sprowadza albo zupełne bezrobocie albo ograniczenie pracy do 3—4 dni w tygodniu.

Ten stan rzeczy, który pomału przeradza się w klęskę społeczną, wywołał akcyę rządu, która dotąd szła głównie w kierunku udzielania przemysłowcom pożyczek. Ten środek okazał się jednak nieskutecznym, gdyż przemysłowcy, mając pieniądze, mogli wprawdzie przez prace na zapas utrzymać ruch, ale zbytu nie podnieśli i nareszcie magazyny tak się wypełniły, że nie było ani miejsca, ani ochoty do gromadzenia zapasów. Taksamo bezskutecznym okazał się drugi środek: zniesienie podatku węglowego, który w najlepszym razie spowodował potanienie produkcyi, ale nie mógł spowodować powiększenia zbytu. W ostatnim czasie zbyt ten stał się jeszcze bardziej utrudnionym przez wzrost kursu marki, co utrudniło konkurencyę z wyrobami obcymi, a w wyższym jeszcze stopniu utrudniło wywóz wyrobów własnych.

Rząd myśli też wobec dotychczasowych zawodów o innych środkach pomocy. Jednym z tych środków ma być — jak podaje prasa warszawska — akcya w kierunku obniżenia cen artykułów żywności. Nareszcie rząd uchwycił sedno rzeczy; nareszcie doszedł do przekonania, które myśmy ciągle głosili, że ceny artykułów żywności są podstawą całej gospodarki społecznej. Cóż jednak może wyniknąć z tej akcyi, kiedy rząd lekkomyślnie pozbył się wszelkich środków wpływania na te ceny? Tak zwany etatyzm, przeciw któremu tak gwałtownie występywali producenci rolni i ich organa prasowe w miastach, przy całem swem niedołęstwie miał tę dobrą stronę, że był regulatorem cen, że nakładał wędzidło na zbyt wybujałe apetyty, że był dla szerokich warstw wskaźnikiem, do jakich granic producenci pozwalają sobie wyśrubować swą zachłanność. — Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu i w momencie, gdy walka z lichwą i t. d. przestały być hamulcem, rozpanoszyła się orgia drożyzny, która od września z. r. robiła niczem, nawet nie ludzkimi względami, nieskrępowane postępy tak dalece, że dzisiejsze ceny niewiele się różnią, a w niektórych artykułach nawet przewyższają ceny płacone za czasów „krępowanej swobodnej inicyatywy".

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy rząd już niejednokrotnie zapowiadał „akcyę" przeciw temu stanowi rzeczy. A rezultat? Żaden, albo w najlepszym razie niestojący w żadnym stosunku do groźb i włożonej energii. Słyszeliśmy już o komitetach obywatelskich, o cenach wytycznych, o naradach wojewódzkich i — nic z tego dla konsumentów nie wynikło. Natomiast wynikło i to grubo dla producentów. Ci biedacy nie mają nawet za co kupić nasiona, nawozy i maszyny rolnicze tak, że państwo musi im pożyczyć 20 miliardów; tosamo pański, którego minister skarbu przy każdej odpowiedniej i nieodpowiedniej okazyi poucza — innych o konieczności oszczędności.

Jeżeli rząd nie znajdzie innego środka zaradczego poza „akcyą", to o ratowaniu w przesileniu niema mowy. A tymczasem klasa robotnicza wśród ciężkiej zimy zdaną jest na łup potęgującego się z każdym dniem bezrobocia i rosnącej z każdym dniem drożyzny. Jeżeli państwo, chociaż rzekomo demokratyczne, nie może czy nie chce — w wyniku jest to wszystko jedno — uciec się do naprawdę radykalnych środków ratunku, co pozostanie klasie robotniczej wówczas do czynienia? Na to pytanie niech sobie dadzą odpowiedź ci, którzy za spokój w państwie, za jego bezpieczeństwo są odpowiedzialni. W każdym razie niech sobie zanotują, że półśrodkami nie leczy się takiej choroby, jak wyniszczenie całej klasy ludności przez kryzysy i bezrobocie.

lf.

Podpisanie umów polsko-francuskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 28 stycznia.

„Gazeta Warszawska" donosi z Paryża, że w tym tygodniu mają być podpisane umowy polsko-francuskie. Umów tych jest trzy, mianowicie: 1) umowa handlowa, 2) umowa o zabezpieczeniu interesów francuskich w Polsce i odwrotnie, 3) konwencya naftowa.

Stan rokowań górnośląskich

Wedle przedstawienia niemieckiego

Katowice. (PAT) Niemiecki pełnomocnik Schiffer przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i dał ogólny pogląd na stan rokowań. Schiffer wyraził zadowolenie, że rokowania mogły się odbywać na G. Śląsku, gdyż umożliwiło to porozumienie się z ludnością kraju. To także umożliwiło prezydentowi Calonderowi zaznajomienie się z miejscowymi stosunkami. W rokowaniach **osiągnięto porozumienia prawie we wszystkich sprawach**, choć jest jeszcze parę kwestyi niezałatwionych. Prace ostatecznie będą ukończone **w Genewie**. Interesy życiowe kraju oraz przyszłość gospodarcza ludności nie pozwolą jednak Niemcom na dalsze koncesye gospodarcze z ich strony, choć Niemcy okazali w rokowaniach wiele ustępliwości. W toku rokowań osiągnięto dla niemieckich wierzycieli zupełną pewność spłaty długów, także w sprawach likwidacyi zapewniono sobie pewne zmiany, lecz ostateczne decyzye zapadną w Genewie, gdzie rokowania rozpoczną się nie dn. 6 lutego, jak pierwotnie było wyznaczone, ale dnia **10 lutego.** W Genewie prezydent Calonder rozpatrzy się w dotychczasowym wyniku rokowań, rozważanie tego wyniku może Niemcom przynieść jeszcze niejedne trudności. **Przy końcu lutego nastąpi rozłączenie się ludności obu części G. Śląska.**

Komunikat polski

Katowice. (PAT). Komunikat delegacyi polskiej: Pan minister Olszowski odbył 25 i 26 b. m. dłuższe narady z pełnomocnikiem niemieckim Schifferem. Omówiony został stan pertraktacyj wszystkich podkomisyj, szczególnie przedyskutowano kwestye sporne, co do których starano się znaleźć wspólny punkt widzenia. We czwartek p. Olszowski wyjechał do Warszawy celem złożenia sprawozdania sejmowej komisyi spraw zagranicznych. W dalszym ciągu ukończyła prace swoje podkomisya spraw celnych. W podkomisyi dla spraw wody i elektryczności ukończono pertraktacye dotyczące wody, natomiast co do elektryczności napotykają one na trudności. Podkomisya prawna zakończyła również prace, uzgodniwszy niektóre sporne dotychczas punkty. Z innych podkomisyj rokowania prowadzi jeszcze tylko podkomisya kolejowa. Reszta podkomisyj kończy prace redakcyjne punktów uzgodnionych oraz spornych. Zgodnie z regulaminem ustalonym w Genewie prace komisyi dla spraw ochrony mniejszości narodowych oraz ustalenia kompetencyi komisyi mieszanej i trybunału rozjemczego wznowione być mają w Genewie. W celu uzgodnienia projektu konwencyi poszczególnych podkomisyj utworzony został komitet redakcyjny, do którego z polskiej strony wchodzi mecenas Wolny, ze strony niemieckiej starszy radca rządu Schlagenberger. Zjazd obu pełnomocników w Genewie wyznaczony pierwotnie na 6 lutego odłożono **na 10 lutego.** Znaczna część członków delegacyi polskiej opuściła już Górny Śląsk, reszta wyjedzie w przyszłym tygodniu.

Sprawy kolejowe

Katowice. (PAT). Pisma niemieckie donoszą: Niemiecka dyrekcya kolejowa w Katowicach ma być przeniesiona **do Opola**. Wydano podobno odnośne zarządzenia. Miasto Gliwice, które liczyło na przeniesienie dyrekcyi katowickiej do Gliwic, jest bardzo niemile dotknięte tem postanowieniem władz niemieckich. Z powodu przeniesienia dyrekcyi setki urzędników niemieckich opuszczą Katowice.

Kandydat na wojewodę

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Pisma prawicowe podają, że wojewodą polskiej części Górnego Śląska ma zostać poseł **Rymar.**

Aresztowania w Wilnie

Wilno. (AW) Z liczby około 30 aresztowanych w sprawie spisku bolszewickiego zwolniono 6 osób. Pozostali postawieni zostaną w stan oskarżenia. Wobec wielkich rozmiarów sprawy i konieczności zbadania wielu świadków akt oskarżenia będzie mógł być sformułowanym i wręczonym oskarżonym dopiero **po kilku miesiącach.**

Wilno. (AW) W dalszym ciągu aresztowań politycznych w Wilnie uwięziono prezesa komitetu białoruskiego w Wilnie Kraskowskiego.

Nowy referent dla ordynacyi wyborczej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W miejsce chorego pos. Buzka objął referat w sprawie ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu pos. **Grzędzielski.**

Konferencya w Genui nie będzie odroczona

Londyn. (AW) Reuter donosi ze źródła miarodajnego, że pogłoski o przesunięciu terminu konferencyi w Genui są **nieuzasadnione.**

Delegaci sowietów

Moskwa. (AW) Wszechrosyjski komitet wykonawczy zbierze się na nadzwyczajną sesyę celem omówienia sprawy konferencyi w Genui i dokonania wyboru delegatów sowieckich, którzy na niej reprezentować będą Rosyę.

Odezwa komunistów niemieckich

Berlin. (PAT) Niemiecka partya komunistyczna wydała wspólnie z partyą komunistów we Francyi odezwę do proletaryatu całego świata, wskazując w niej na nizki stan płac i odrzucając konferencyę gospodarczą w Genui, gdyż zdaniem komunistów niemieckich jedynie rewolucya komunistyczna może uzdrowić stosunki europejskie. Odezwa wzywa robotników do obalenia obecnego rządu.

Berlin. (PAT) Niemiecka nota, wysłana do komisyi reparacyjnej w Paryżu, przewiduje wysłanie dalszych uzupełniających szczegółów o reformie finansowej i niemieckich świadczeniach w naturze. Szczegóły te wysłane będą po porozumieniu się z przedstawicielami niemieckiego wielkiego przemysłu oraz niemieckich związków zawodowych z początkiem przyszłego tygodnia.

Przed wyborem papieża

(PAT). **Rzym,** 28 stycznia.

Wśród kardynałów zarysowują się wyraźnie dwa prądy. Pierwszy prąd zachowawczy zbliżony jest do zasad polityki Piusa X. Na czele **tego kierunku stoi kardynał Mery del Val, a jego kandydatem najpoważniejszym jest kardynał de Lai.** Charakter jednak zachowawczy tego kardynała czyni wybór jego **bardzo mało prawdopodobnym.** Grupa zachowawcza liczy na wpływ kardynała dziekana Vanutellego, który sam kandydować nie zamierza ze względu na swój podeszły wiek. Kierunek drugi — liberalny wysuwa kandydaturę kardynała **Maffiego.** Kandydatura ta jednak spotka się ze stanowczą opozycyą kardynałów zagranicznych ze względu na zbyt gorliwy patryotyzm włoski tego kandydata. Oprócz tych dwóch kandydatur wysuwana jest przez centrum kandydatura kard. **Gasparlego,** który uważany jest za kontynuatora polityki zmarłego papieża. Przeciw tej kandydaturze przemawia tradycya, że sekretarz stanu poprzedniego pontyfikatu nie może sam być papieżem. Wskutek walki dwóch zasadniczych kierunków: zachowawczego i liberalnego bardzo poważne widoki mają: kardynał **Ratti,** wysuwany przez centrum, oraz patryarcha wenecki **Lafontaine** i najmłodszy z kardynałów **Laurenzi.**

(PAT). **Rzym,** 28 stycznia.

„Osserwatore Romano" donosi, że konklawe rozpocznie się **2 lutego.** Według informacyj agencyi Havasa nie jest rzeczą wykluczoną, że otwarcie konklawe zostanie **opóźnione** o 24 godzin, a to w tym celu, aby umożliwić wszystkim kardynałom wzięcie w niem udziału. Zdaje się, że 2 dni wystarczą na dokonanie wyboru nowego papieża.

Zagrożone kapitały przy odbudowie Rosyi

Moskwa (PAT). W rozmowie na temat udziału kapitałów zagranicznych w odbudowie Rosyi oświadczył przewodniczący rosyjskiej rady gospodarczej, Bogdanow, że pomoc kapitałów zagranicznych w dziedzinie uruchomienia wielkiego przemysłu rosyjskiego jest niezbędną. Pomoc ta powinna być okazana w trojaki sposób: 1) zapewnieniem kredytu przez banki zagraniczne i konwersya dla zapłacenia należytości za zakupy, 2) objęcie pożyczki zagranicznej za pośrednictwem banku państwa, 3) udzielenie koncesyi.

Wybory do sowietu moskiewskiego

Moskwa. (PAT) Przy wyborach do sowietu moskiewskiego wybrano 481 delegatów, w tem 436 komunistów, 44 bezpartyjnych i 1 mienszewika.

Reformy na Węgrzech

Budapeszt. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowało projekt prawa o **reformie wyborczej** do parlamentu. Projekt przyznaje czynne prawo wyborcze mężczyznom od lat 24, o ile są obywatelami węgierskiemi od lat 10 i o ile ukończyli przynajmniej 4 klasy szkoły powszechnej, oraz kobietom, które mają lat 30, są matkami 2-ga dzieci i ukończyły 8-klasową szkołę średnią. Bierne prawo wyborcze mają mężczyźni i kobiety, którzy mają ukończonych 30 lat i odpowiadają wyżej wymienionym warunkom.

Budapeszt. (PAT) Minister spraw wewnętrznych przedstawił projekt w sprawie **powszechnego obowiązku pracy** przy robotach publicznych, mających na celu dobro ogólne dla zapewnienia funkcyonowania urzędów i instytucyj publicznych lub dla uchylenia klęsk ekonomicznych. Do wypełnienia powyższych świadczeń obowiązane są wszystkie osoby od 45 roku życia.

Sprawa Jaworzyny

Praga. (PAT) „Czas" dementuje wiadomość, wedle której pobyt w Pradze posła Czechosłowacyi w Warszawie p. Maksy pozostaje w związku z kwestyą Jaworzyny. Należy stwierdzić, że p. Maksa **zajmował się tylko przygotowaniem statutu dla mieszanej komisyi polsko-czechosłowackiej w myśl traktatu, zawartego z Polską.**

Komisya Ligi opuszcza Wilno

Wilno. (AW) Wojskowa komisya kontrolująca z ramienia Ligi narodów ma opuścić ostatecznie Wilno za dni kilka. Uda się ona do Kowna, gdzie zakończy pracę 12 lutego, poczem członkowie komisyi rozjadą się.

Mrozy uwalniają od nauki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo oświaty wydało okólnik, że w razie mrozu dochodzącego 20 stopni Celzyusza należy uwolnić dzieci od uczęszczania do szkoły.

Poszukiwania zaginionych w Rosyi i Ukrainie

Warszawa. (PAT). Delegacya polska dla spraw repatryacyi nadsyła następujący komunikat, dotyczący poszukiwania osób zaginionych w Rosyi i na Ukrainie: W wielu wypadkach osoby reklamujące obywateli polskich w Rosyi, Ukrainie i Białej Rusi nie mogły podać delegacyi polskiej dokładnego adresu i danych dających możność od szukania tych osób. Wobec tego delegacya polska mogła zaledwie część osób z tej liczby wyszukać, pozostałe zaś reklamacye niekompletne lub też o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku. Delegacya polska jednak, nie mogąc pozostawić sprawy nieodszukanych repatryantów w zapomnieniu, pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą poszukującym i osobom zainteresowanym, zarządziła przyjmowanie reklamacyj co do osób dotąd nieodszukanych, lub których adresy obecnie nie są dokładnie znane. W kwestyach tych osób można się zgłaszać do delegacyi polskiej dla spraw repatryacyi (Warszawa, Chmielna 31, pokój nr 71) od 12 do 2 popołudniu w celu wypełnienia odpowiedniego druku danemi, jakie osoba reklamująca posiada. Zgłoszenia te będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosyi w formie gotowych biuletynów wywiadowczych, celem dalszych poszukiwań przez rozesłanie tych biuletynów zarówno do naszych instytucyj i placówek, jak i wszystkich urzędów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich w miastach Rosyi, Ukrainy i Białorusi. Odpowiedzi otrzymane będą zgłaszane przez delegacyę polską w Warszawie w miarę otrzymywanego materyału.

—ooo—

Reformy kolejowe

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że prace przygotowawcze około ujednostajnienia rachunkowości polskich kolei państwowych są ukończone. Z dniem 1 lipca b. r. zostanie w okręgach wszystkich dyrekcyj kolei państwowych zaprowadzony nowy jednolity polski system rachunkowy. Wobec tego dotychczasowe trzy odrębne systemy rachunkowe: rosyjski, austryacki i pruski wyjdą całkowicie z użycia.

Sprawy sanitarne

Warszawa. (PAT). Ogłoszono rozporządzenie naczelnego komisarza do walki z epidemiami, na którego mocy zabrania się przewożenia zwłok z obszarów województwa białostockiego, nowogrodzkiego i poleskiego.

Warszawa. (PAT). Wczoraj rozpoczął się zjazd lekarzy, działaczy sanitarnych miejskich Rzeczypospolitej. Na przewodniczącego powołano b. ministra Janiszewskiego. Przemówienie wygłosił delegat ministerstwa rolnictwa i ministerstwa zdrowia. Pierwszy referat wypowiedział dr Bogucki. W dyskusyi zabrali głos dr Janiszewski, Zawadzki i inni.

Wotum zaufania dla kanclerza Wirtha

Berlin. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu obradowowano w dalszym ciągu nad przemówieniem kanclerza Wirtha. Komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie Wirthowi wotum nieufności. Wniosek odrzucono wszystkimi głosami przeciw 16 głosom komunistów.

Rathenau ministrem spraw zagranicznych

Berlin. (PAT) Niemiecka prasa podaje wedle informacyi z kół parlamentarnych, że dr Rathenau jest upatrzony przez Wirtha na ministra spraw zagranicznych.

Niemcy płacą

Paryż. (PAT) Rząd niemiecki złożył w bankach 31 milionów marek w złocie tj. sumę, którą zgodnie z decyzyą Rady najwyższej obowiązany jest wpłacać do 10 dni aż do całkowitego uregulowania programu przyjętego w Cannes.

Paryż. (PAT) Rząd Rzeszy wysłał do komitetu gwarancyjnego w Paryżu tekst programu świadczeń w naturze na rok 1922 oraz projekt reformy finansów, opracowany w związku z gwarancyami, których zażądała od Niemiec konferencya w Cannes. Specyalny kuryer zawiózł te dokumenty do Paryża, aby je wręczyć komitetowi gwarancyjnemu.

Rekonstrukcya gabinetu austryackiego

Wiedeń. (PAT). Zgromadzenie narodowe wybrało 80 głosami przeciwko 72 ponownie kanclerzem austryackiej republiki związkowej dra Schobera. Tekę ministra spraw zagranicznych objął dr Henet.

Angielska pożyczka dla Austryi

Londyn. (PAT). Komisya finansowa została zwołana, na której Lloyd George będzie przewodniczył. Prawdopodobne jest, że będzie przychylnie załatwioną prośba Austryi o pożyczkę $2^1/_2$ miliona funtów szterlingów, celem uregulowania stosunków gospodarczych.

Francya i Anglia w sprawie Bliskiego Wschodu

Paryż. (PAT) W związku z doniesieniem pism angielskich, jakoby memoryał w sprawie Wschodu wręczony Briandowi przez Lloyda Georgea na konferencyi w Cannes został zakomunikowany rządowi kemalistów, stwierdza „Liberte", że o podobnej niedyskrecyi nic niewiadomo. Memoryał otrzymany przez Brianda w tej sprawie został oddany przez niego Poincaremu, który zachowuje go w najściślejszej tajemnicy. Jeżeli popełniona została w tej sprawie niedyskrecya, to napewno nie ze strony francuskiej.

Czas odnowić przedpłatę na luty!

Możliwości genueńskie

Jeszcze nie jest zupełnie pewne, czy konferencya w Genui odbędzie się w zapowiedzianym terminie marcowym, a już w różnych stolicach stawiają jej różne prognostyki. Według doniesienia dobrze zwykle poinformowanego „Timesa" odroczenie konferencyi miałoby nastąpić z powodu trudności organizacyjnych; ponieważ jednak wiadomość ta przychodzi z Waszyngtonu, możnaby raczej przypuścić, że sama chęć została wzięta za fakt, ileże widocznem jest, że politycy amerykańscy wcale nie palą się do wzięcia udziału w tej konferencyi.

Zostanie czy nie zostanie odroczona, w każdym razie konferencya się odbędzie z tej prostej przyczyny, że odbyć się musi. Przemawia za tem szereg względów, z których najbardziej przekonywującym jest ten, że Anglia chce tej konferencyi, a przeciw Anglii nic w Europie stać się nie może. Zresztą konferencya miała właściwie jednego tylko poważnego przeciwnika tj. p. Poincarego, który nietyle ze względów zasadniczych, ile raczej dla zrobienia inaczej niż zrobił jego poprzednik p. Briand, sprzeciwia się nie zwołaniu konferencyi lecz jej składowi, a głównie udziałowi w niej przedstawicieli Rosyi sowieckiej, zanim otrzyma gwarancye. O jakie gwarancye p. Poincaremu chodziło, wiadomo; były to gwarancye natury finansowej, na które obecna Francya jest specyalnie czułą.

Ostatecznie i p. Poincare musiał zaniechać swej formalnej raczej niż rzeczowej opozycyi, gdyż wobec argumentów L. Georgea nie miał innej drogi wyjścia. Lloyd George w wielkiej mowie, wygłoszonej wobec elity politycznej i handlowej Anglii, rozprawił się z argumentem przeciwników, jakoby zwoływanie tak częste konferencyj było rzeczą zbyt kosztowną. — Jeżeli w konferencyi — mówił premier angielski weźmie udział nawet 1000 ludzi, to będzie ona jeszcze tańszą, niż poprzednie „konferencye" (wojna), w których wzięło udział 30 milionów ludzi, nie mówiąc o krwawych rezultatach. — Zresztą Lloyd George nie ukrywał wcale przewodniej myśli, która prze go do zwołania konferencyi, myśl ta wyraża się w słowie, które tylekroć na uzasadnienie polityki angielskiej cytowaliśmy, mianowicie słowo: **handel**. Anglia — mówił Lloyd George — żyła i żyć musi z handlu. Jakże może teraz żyć, kiedy połowa Europy jest zrujnowaną i nie jest w stanie kupować towarów angielskich! Powodem tego zastoju jest bezrobocie i wogóle całkowite przeobrażenie w polityce angielskiej, której siła leżała w czynnym t. j. wynikającym z wielkiego wywozu bilansie handlowym.

Jedyną drogą wyjścia z tej sytuacyi, jedynym sposobem położenia tamy zupełnemu zubożeniu świata jest odbudowa gospodarcza w ogólności, a Rosyi i Niemiec w szczególności. I tu właśnie znajduje się największy kamień obrazy, największa przeszkoda w dojściu do porozumienia i największa równocześnie możliwość osiągnięcia porozumienia. Odbudowa gospodarcza Niemiec — zapewne i Francya chce jej we własnym interesie, gdyż zrujnowane Niemcy nie zapłacą tak koniecznego dla Francyi odszkodowania. Z drugiej strony odbudować Niemcy gospodarczo znaczy — tak przynajmniej twierdzi p. Poincare — dać im do ręki broń, której prędzej czy później użyją w celach rewanżu. To mniemanie wprawdzie nie przypada Lloydowi Georgowi do gustu, jednakowoż akceptuje je i dla sparaliżowania obaw ofiaruje Francyi traktat gwarancyjny, zapewniający jej na 10 lat pomoc Anglii na wypadek napadu niemieckiego. Cóż, kiedy o to słowo „napad" rozbija się zgoda na gwarancye, gdyż Lloyd George i Poncare pojmują inaczej jego znaczenie i rozciągłość!

Francya pod obecnym rządem kontynuuje politykę poprzedniego rządu odnośnie do Polski, jedynego dziś faktycznego sprzymierzeńca francuskiego w Europie. Francya zawarła z Polską konwencyę wojskową, która dotąd — głównie z winy dyplomacyi polskiej — nie weszła w życie dlatego, ponieważ nie zawarto dotąd umów gospodarczych, które stanowią z konwencyą wojskową całość i warunek. W każdym razie Francya czuje się tą umową związana i chce rozciągnąć gwarancyę angielską także na wypadek pośredniego na nią napadu tj. na wypadek napadu niemieckiego na Polskę. Niestety, chęci tej przeciwstawia się cała opinia publiczna w Anglii. Powody tej opozycyi są częścią natury lokalnej, częścią natury ogólnej. Anglia wogóle nie lubi polityki krępującej jej ruchy, a już najmniej sympatyczną jest dla niej polityka sojuszów, polityka prowadząca z konieczności do hodowania militaryzmu. Obok tego zachodzi jeszcze i ta specyalna okoliczność, że Anglia względnie jej kierujący mąż stanu odnosi się nieprzychylnie do Polski, pomawiając ją o imperyalizm i z tego powodu boi się, żeby Polska ze swej strony nie sprowokowała z Niemcami takiego zajścia, któreby kwestyę gwarancyi angielskiej uczyniło aktualną.

Pozostaje jeszcze problem rosyjski. Francya poza niezałatwioną w myśl jej życzeń sprawą zapłaty długów przedwojennych czuje i ma co do tego racyę, że odbudowa gospodarcza Rosyi odbędzie się przedewszystkiem przy udziale Niemiec i że w następstwie tego może łatwo przyjść do politycznego porozumienia, które z jednej strony ogromnie wzmocni Niemcy, a z drugiej strony przekreśli plany francuskie na przywrócenie Rosyi przedwojennej i na kontynuowanie z nią sojuszu, który był i może być dalej skierowany tylko przeciw Niemcom. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że Francya, która finansowała imprezy Kołczaka, Denikina i Wrangla, robiła to tylko w nadziei, że zniszczy bolszewików i ułatwi powrót do poprzednich stosunków, z których Francya miała możność korzystania z rosyjskiego „walca parowego" przeciw Niemcom.

Konferencya genueńska musi zatem przed swem zebraniem się znaleść powyższe sprawy już uporządkowane, nie mówiąc o sprawach drugorzędnych ,jak kwestya Bliskiego Wschodu, kwestya grecka, kwestya ograniczenia zbrojeń morskich itd. Dla osiągnięcia wstępnego porozumienia, które umożliwiłoby gładkie obrady konferencyi samej, toczy się obecnie wymiana zdań między Paryżem i Londynem, której znaczenie da się ocenić z faktu, że jednym z rokujących jest lord Curzon we własnej osobie.

Jeżeli te dwa główne szkopuły: kwestya traktatu gwarancyjnego i kwestya udziału sowietów zostaną usunięte, konferencya będzie mogła zająć się właściwem swem zadaniem tj. obradowaniem nad kwestyami gospodarczemi. Cała Europa z upragnieniem oczekuje spełnienia się tej możliwości, bez której — jak mówi Lloyd George — przyszłość Europy jest ciemną i beznadziejną.

U.

Klęska bezrobocia

Tysiąc bezrobotnych w Przemyślu

Czytamy w „Nowym Głosie przemyskim":

„Robotnicy rozmaitych zawodów odczuwają bezrobocie coraz dotkliwiej, co wytwarza położenie bardzo krytyczne. Wielka ilość robotników, zatrudniona dotąd np. w **zakładach wojskowych**, znalazła się, podobnie, jak w innych miastach bez pracy wskutek czego już około 500 rodzin robotniczych z samych tych zakładów tylko, z Rejonowym Zarządem Budowlano-Kwaterunkowym na czele — skazano na **skrajną nędzę**. — Usiłowania, aby **klęskę bezrobocia**, jeśli nie odwrócić, to przynajmniej odwlec na czas jakiś przez zimę — natrafiły na nieprzezwyciężone przeszkody. Ministerstwo Skarbu **zamknęło kredyty**, potrzebne do wykończenia rozpoczętych robót budowlanych wojskowych. Roboty te podjęte bez planów i kosztorysów, pochłonęły znaczne sumy, a administracya, bardzo kosztowna, nie pozostawała w stosunku odpowiednim do wkładów i wyników osiągniętych. Niestety dość późno stwierdzono, że prawie cała kalkulacya pozostawała w sprzeczności z zasadami **gospodarki racyonalnej**. — Pracowano bez szematu, wskutek czego kredyty zostały bardzo wydatnie przekroczone, a robotnicy tu — i wszędzie, gdzie są **zakłady wojskowe** w **dziale budowlanym** i w innych **utracili pracę i zarobek**.

Tak więc **bezrobocie** odczuwają **robotnicy budowlani wszelkich kategoryi**, zastój daje się odczuwać w **rękodziele krawieckiem, szewskiem**, w zawodzie **piekarskim, murarze, kaflarze, stolarze, malarze, cieśle**, robotnicy dzienni i pomocnicy giną z głodu.

Podobnie sprawa się ma z działem **handlowym** — nie mówiąc o **metalowcach**, których bezrobocie chwyciło w swe szpony wcześniej, niż inne zawody.

Wobec tego, że społeczeństwo i rząd nie posiada żadnej inicyatywy i cała akcya **przeciw**

Z WYSTAWY

Tak, jak nasza europejska rzeczywistość współczesna jest chaosem żądz, sprzeczności i oczekujących rozwiązania zagadnień, tak i sztuka współczesnego Europejczyka, sztuka, w której odbijały się wszakże zawsze retrospektywnie ludzkie dążenia, tęsknoty, fikcye i zagadnienia, jest takimże samym dziś chaosem i terenem walk o nową formę, jest takimże samym światem sprzeczności. Wyłoni się zapewne i z tego chaosu w przyszłości świat nowego ładu, nowego stylu, harmonia formy z nową rzeczywistością. Narazie jednak ten gwałtowny ferment w sztuce europejskiej, rozsadzający w drzazgi wczorajsze formy, budzi w masie tych, do których uznania co dnia wszakże apeluje, więcej zdumienia i politowania, niż zrozumienia. Pomimo to jednak ta „nowa sztuka" zdobywa sobie przebojem wszędzie w Europie prawo bytu, a wreszcie i do naszych polskich zaścianków od kilku lat pieprzną nowinką przenikać poczyna.

Ta „nowa sztuka" jest, biorąc rzecz ściśle, jeszcze zbyt mało Sztuką, a raczej, i tylko jeszcze protestem, negacyą naturalizmu i impresyonizmu, jest szukaniem dróg do nowego stylu, nowej harmonii; lecz jeszcze nie jest tryumfem nowych w sztuce wartości. Najlepszym na to dowodem jest to, że jeśli niejeden ze „starych" dezerteruje dziś w szeregi „młodych", to i z pośród „młodych" w szeregi „starych" co dnia ktoś umyka. A potem zbyt wiele słów zużywają wciąż ci „młodzi", zbyt wiele teoryj i formuł mają w obiegu, któremi szafują aż nadto rozrzutnie, by budzili wiarę w swe prawdy z jednej strony, a z drugiej, by sami oni te wszystkie głośne prawdy za istotne i trwałe wartości szczerze uważać chcieli. Niezaprzeczalnym jednakże faktem jest, że naturalizm w sztuce i jego piękny płód — impresyonizm w malarstwie żywot swój pełen chwały kończą. Ich byt obecny jest okresem uwiądu starczego, a może już i agonii. Naturalizm już nie ma sił i zdolności do dalszego rozwoju, a „młodzi" zmuszeni są szukać innych, nowych i własnych dróg do tegosamego zresztą jedynego w sztuce celu... Ten wyczerpany, jałowy już dziś grunt naturalizmu w sztuce (podobnie jak pozytywizmu w filozofii), może dać dziś mieć sce chyba jeszcze tylko pod pomnik w nadpisem: Głębokiemu odczuwaniu i poznaniu przyrody...

Impuls do szukania nowych form w sztuce wyszedł, jak zwykle, z Paryża. Żywy, wiecznie twórczy, dynamiczny temperament gallijski wyrzuca z siebie, jak nie ugasający nigdy wulkan, coraz to nowe, rewolucyjne idee także i w sztuce, które zapładniają na długo twórczość całej Europy. Tam to wszakże wydał w swoim czasie naturalizm najpiękniejszy swój kwiat-impresyonizm, i tam też zbudziła się w ostatnich dwóch dziesiątkach lat przeciwnaturalistyczna rewolucya w sztuce. W Paryżu powstały liczne grupy „młodych" i „najmłodszych", manifestujących zerwanie z formą wczorajszego dnia, wywieszających co dnia nowe hasła, nowe sztandary, nowe prawdy. Neoimpresyoniści, futuryści, kubiści, formiści, akspresyoniści, prymitywiści itd. itd. — istna wieża Babel programów, prawd, haseł, recept, i, — co przytem nieuniknione, — także blagi, niezdarności i cynicznego filuterstwa. Wobec manifestacyj tych zachowuje się dotąd oficyalna estetyka i krytyka, jeśli nie negatywnie, to wielce ostrożnie lub biernie.

Jeszcze też żadna z tych licznych grup nie może zwycięstwa sobie przypisać, a powodzenie tej lub innej jest raczej osobistą zasługują wybitnie utalentowanych jednostek, niśli tego lub innego kierunku. Tych dążeń nie należy jednak przyjmować z uprzedzeniem i niechęcią, ale szukać w nich tego, co zawsze było w sztuce cennem i trwałem: talentu i szczerego wysiłku. Dążenia te zresztą w sztuce stały się dziś już zbyt powszechne, by je można było lekceważyć i by mogły nie przynieść w ostatecznym kiedyś obrachunku wartości trwałych i cennych, które znów uczynią sztukę bliską i własną tej nowej, rodzącej się dopiero rzeczywistości.

Tych kilka ogólnych uwag uważałem za stosowne wypowiedzieć wobec tego, że i wystawy w krakowskiem Tow. Przyj. Sztuk pięknych z z dnia na dzień coraźto częściej manifestują najnowsze kierunki w sztuce, wobec których polski widz, nie skłonny zwykle przystosowywać się do nich z francuską żywością i impulsywnością, a przywykły do panującego jeszcze wszechwładnie w polskiej sztuce naturalizmu, staje ze zdumie-

bezrobociu, sądząc po Warszawie, gubi się w poszukiwaniu środków zaradczych, więc mała nadzieja, czy sytuacya ulegnie zmianie na lepsze.

System gospodarki kapitalistyczno-burżuazyjnej zmierza do wygłodzenia klasy robotniczej, aby następnie wyzysk na pobojowisku mógł żerować, jak hyena, jak szakal.

To objaw, że ofenzywa wyzysku się ożywiła i gotuje się do przełamania frontu proletaryackiego na całym świecie.

Prędzej, niż się tego spodziewać należało, musi przyjść do starcia między kapitałem a pracą — a burżuazya z pewnością nie przewiduje, jaki będzie wynik tego starcia."

Wiadomości polityczne

Aresztowania w Wilnie

Wśród aresztowanych w Wilnie Białorusinów, których kompletną listę ogłasza „Białoruski Komitet Narodowy", znajdujemy między innymi: sekretarza tegoż Komitetu b. dowódcę białoruskich oddziałów powstańczych, walczących przeciw bolszewikom w powiecie słuckim, a zarazem b. członka komisyi wojskowej białoruskiej, powołanej do życia dekretem Naczelnika państwa polskiego J. Piłsudskiego — majora Andrzeja Jakubieckiego.

Dalej członka prezydyum B. Kom. Nar. b. prezesa Rady słuckiej, która kierowała powstaniem przeciw bolszewikom, W. Prokulewicza — z zawodu sędziego pokoju.

Przytaczamy te dwa nazwiska, zważywszy na uprzednią informacyę wil. agencyi pras. o tem, że u aresztowanych Białorusinów i Litwinów miano nagół przy rewizyi stwierdzić jakieś nici porozumiewawcze bądź z bolszewikami, bądź z rządem Litwy kowieńskiej.

Obok wielu członków BKN (w tej liczbie i redaktora pisma „Biełaruskija Wiedamaści", a zarazem znanego pisarza białoruskiego Maksyma Hareckiego) wspomina ów komunikat w końcu, że aresztowano kilku nauczycieli i nauczycielek z prowincyi, którzy nocowali w lokalu białoruskiej Rady ludowej oraz innych.

Polska a ruch portowy w Gdańsku

Na ten temat pisze dr J. Dziedzic w „Gazecie Gdańskiej":

Od czasu, gdy po drugim rozbiorze Polski w 1793 r. Prusacy zajęli Gdańsk, rozpoczyna się upadek miasta. Gdańsk schodzi do rzędu małych miast powiatowych. Dopiero po roku 1860 r. zaczyna się trochę rozwijać, jednak nietyle jako miasto portowe, lecz raczej jako siedziba różnych urzędów, wojska, szkół itd. Jak powolnym mimo wszystko był ten rozwój wskazuje fakt, że, gdy w chwili pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. Gdańsk liczył aż 60.000 mieszkańców, tj. tyle, co ówczesna stolica Polski, Warszawa, w 1900 roku doszedł zaledwie do 147.000 mieszkańców, gdy Warszawa miała ich wtedy blisko milion. Państwo niemieckie otoczyło opieką inne porty, jak Hamburg, Bremę, Lubekę i Szczecin. Odpowiednio do tego nieznacznym był ruch w porcie aż do czasów wojny światowej w 1914 roku; podczas wojny oczywiście nastąpił prawie zupełny zastój. Stosunki zaczęły się dopiero poprawiać do podpisania traktatu wersalskiego i objęcia w 1920 roku przez Polskę — Pomorza. Odnośna statystyka przedstawia się, jak następuje:

do Gdańska przybyły:

Rok	ilość okrętów	pojemność w tonach rej.
1913	2910	924 837
1918	1237	455.127
1919	1435	535.496
1920	1951	987.740
1921	2632	1,385.373

z Gdańska wyjechały:

Rok	ilość okrętów	pojemność w tonach rej.
1913	2855	936.854
1918	1223	439.473
1919	1413	567.099
1920	1935	979.860
1921	2623	1,603.713

Dla wyjaśnienia powyższego zestawienia podkreślić należy, że w obrocie portowym nietyle ma znaczenie ilość statków, ile raczej ich pojemność, a zarazem waga towarów tymi okrętami przywiezionych lub wywiezionych.

Znacznem jest także ożywienie ruchu w porcie pod względem przynależności państwowej poszczególnych okrętów. Gdy w 1913 roku do Gdańska przybyły okręty zaledwie 8 państw, a nie zawijały wcale statki np. amerykańskie lub francuskie, to w 1921 roku wpłynęły do portu okręty aż 19 państw, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmowały statki pod flagą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pod flagą polską zawinęły do portu gdańskiego w 1920 r. 88 statków o pojemności 2430 ton, a w 1921 roku 116 okrętów o pojemności 4989 ton rej.

Również dopiero z chwilą, gdy Gdańsk stał się portem Polski, skierowała się tutaj fala emigrantów i reemigrantów. W 1920 roku przyjechało do Gdańska 66.082, wyjechało przez Gdańsk 59.412, tj. przez Gdańsk przejechało razem 125.494 emigrantów, zaś w przeciągu 1921 roku przybyło do Gdańska 84.174, a wyjechało 55.726 emigrantów, tj. razem 139.900, z czego do Nowego Jorku i z Nowego Jorku 50.401. W ubiegłym roku mnóstwo emigrantów skierowało się na Antwerpię, a to z powodu niesłychanego zdzierstwa, niedbalstwa i szykan, stosowanych przez władze gdańskie w obozie emigracyjnym, znajdującym się bezprawnie pod zarządem Gdańska.

1920 roku też uzyskał Gdańsk bezpośrednie połączenia z dalszemi morzami, podczas gdy za panowania pruskiego żegluga Gdańska ograniczyła się prawie wyłącznie do obszaru morza Bałtyckiego. Teraz istnieją już stałe połączenia nietylko między Gdańskiem, a portami morza Bałtyckiego i Północnego, ale także morza Śródziemnego, Oceanu Atlantyckiego i wogóle linie transatlantyckie. Gdańsk przestał być portem prowincyonalnym, a natomiast stał się portem światowym.

Aby zrozumieć nadzwyczajny rozwój Gdańska, jako miasta portowego w 1920 i 1921 roku, a to wyłącznie dzięki Polsce, trzeba pamiętać, że teraz, po wojnie, panuje wogóle zastój w komunikacyi morskiej, a specyalnie np. porty niemieckie i główny port Niemiec Hamburg, a także belgijska Antwerpia nie osiągnęły ruchu przedwojennego, podczas gdy w Gdańsku ruch portowy zwiększył się w stosunku do stanu przedwojennego i pełnych 60 procent.

Jeszcze większym jest rozwój morskiej floty gdańskiej. Gdy z początkiem 1913 roku stan gdańskich statków wynosił 20 parowców o pojemności 53.046 ton, to w 1921 roku istnieje pod flagą gdańską 30 statków o pojemności 92.885 ton, czyli inemi słowy flota gdańska wzrosła okrągło o 80 procent.

Ten wspaniały rozwój ma Gdańsk do zawdzięczenia Polsce. Mimo to hakatyści gdańscy posiadają, delikatnie mówiąc, tyle śmiałości, że w enuncyacyach swoich skarżą się ustawicznie na upadek Gdańska od chwili oddzielenia go od ojczyzny niemieckiej, a oparcia o „trupa gospodarczego" Polski!

Przegląd społeczny

Uchwały Komisyi Centralnej Związków Zawodowych

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisyi Związków Zawodowych w Polsce. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności sekretaryatu Komisya powzięła następujące uchwały:

W sprawie bezrobocia: Centralna komisya stwierdza, że mimo zapewnień rządu, bezrobocie wzrasta nieustannie i że do tej chwili rząd nie przedsięwziął żadnych kroków, któreby złagodziły kryzys, zapewniając z drugiej strony pomoc bezrobotnym. Wychodząc z założenia, że obecnego kryzysu drogą samej akcyi zawodowej usunąć się nie da, Centralna komisya postanawia przypomnieć związkom swe poprzednie uchwały i wezwać wszystkie związki do zwoływania masowych zgromadzeń i demonstracyj, na którychby sprawa bezrobocia i stanowisko rządu było omawiane.

W sprawie projektów Rad pracy, umów zbiorowych i sądów rozjemczych: Centralna Komisya domaga się wprowadzenia Rad pracy we wszystkich przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych, oraz jaknajściślejszego zespolenia ich z organizacyami zawodowemi. — W sprawie umów zbiorowych Centralna Komisya uważa, iż prawo zawierania umów należy przyznać tylko Związkom zawodowym, że możność rozciągnięcia umów na wszystkie przedsiębiorstwa danego okręgu zależeć winna nie od zgody Związków zawodowych, lecz jedynie od zgody większości interesowanych robotników. W sprawie rozjemstwa Centralna Komisya postanawia zwalczać jaknajenergiczniej wszelkie próby przymusu rozjemstwa, domagając się natomiast ważności dla wyroków instytucyj rozjemczych, na które obie strony dobrowolnie się zgodziły. Jednocześnie Komisya wzywa wszystkie Związki do urządzenia zebrań dla omówienia Rad pracy, umów zbiorowych i rozjemstwa.

W sprawie kongresu krajowego Związków zawodowych: Komisya Centralna uchwala zwołać kongres na dni **25, 26, 27 i 28 maja** z porządkiem dziennym: 1) ukonstytuowanie się, 2) sprawozdanie Komisyi centr., 3) organizacya i taktyka, 4) ustawodawstwo robotnicze, 5) obecna sytuacya polityczna i ekonomiczna, 6) zmiana statutu, 7) wybory Centralnej komisyi Zw. zaw. kom. rew. i sądu, 8) wolne wnioski. Jako miejsce oznaczono **Kraków**, stosownie do uchwały ostatniego kongresu.

W sprawie Związków zawodowych narodowościowych na Górnym Śląsku: Komisya Centralna podzielając stanowisko zajęte w sprawie organizacyi zawodowej na Górnym Śląsku przez Wydział Wykonawczy oświadcza, że pozostawienie na Górnym Śląsku dotychczasowego stanu, t. j. przynależności organizacyj zawodowych do Centrali Związków zawodowych niemieckich jest dla rozwoju klasowego ruchu zawodowego w Polsce **szkodliwem** i wzywa wszystkie klasowe organizacye zawodowe do zjednoczenia i przystąpienia do Centralnej Komisyi Związków Zawodowych w Polsce. Centralna Komisya oświadcza, że mimo odmiennego stanowiska Centrali niemieckiej, uważając za konieczne osiągnięcie porozumienia, wyraża gotowość podjęcia wszelkich prób, które do tego skutecznie mogłyby się przyczynić.

Komisya oświadcza wkońcu, że organizacye stojące poza jej ramami, bez względu z jakich-

---

niem i absolutnem niezrozumieniem, skłonny raczej widzieć w nich potworne ekstrawagancye, rozwydrzonej cyganeryi malarskiej, niż wysiłki szczerej i poważnej twórczości, **nowym tylko językiem przemawiającej.**

* * *

Przedstawicielami nowych kierunków w sztuce na bieżącej wystawie w Towarzystwie Przyj. Sztuk pięknych są pp. **Leopold Gottlieb i Eugeniusz Ejbisz**. Lecz jakżesz się oni pomiędzy sobą różnią! Wystawa p. Leopolda Gottlieba, to bardzo sumienne i subtelne studya dekoracyjna i ruchu, to widoczne dążenie do stylu, do formy możliwie najprostszej, do linii nieraz aż schematycznej i zawierającej w sobie maximum wyrazu. Artysta wystawił po kilka studyów, odnoszących się do tego samego motywu, które pozwalają nam rozejrzeć się w samym procesie rozwiązywania postawionego sobie zagadnienia, przeważnie zagadnienia dekoracyjnego i rytmu linii na płaszczyźnie, wyrażającej ruch: to wioślarzy w łódce, to malarzy, rozrabiających farbę i i przenoszących ją na ścianę, to rybaków, oczyszczających ryby. Od kolorystycznie i dekoracyjnie traktowanej kompozycyi przez szereg studyów dalszych tego samego motywu, dochodzi artysta do linii, niemal że kaligraficznej, do traktowanego ściśle graficznie, czyli płasko i ornamentacyjnie drzeworytu, który wyraża schematycznie rytm ruchu np. wioślarzy w łódce. Sztuka p. Gottlieba, to sztuka indywidualna i trudna, świadcząca o subtelnym smaku, wybitnym talencie i wysokiej kulturze artysty.

Obrazom p. **Ejbisza** nie można odmówić cech talentu, ale też i zbyt wielkiej łatwości malowania podług przyjętej z góry recepty paryskiej... Skutkiem tego nie budzą one interesu, nie mówią niczego o indywidualności artysty. Są one klasycznym przykładem maniery, podającej w świeżym paryskim sosie realistyczne wczorajsze kartofle... A przecież objawia p. Ejbisz w niektórych obrazach (Nr. 312: Las; Nr. 310: Owce; Nr. 308: Targ) talent, godny indywidualnej, trudniejszej od tej, po której idzie, drogi. I tu pomimowoli nasuwa się widzowi porównanie wystawy p. Ejbisza z wystawą p. Gottlieba. I p. Gottlieb jest w całem tego słowa znaczeniu „modernistą" we formie, tj. ucieka od naturalizmu, jak od ognia; lecz p. Gottlieb szczęśliwie unika wszelkiej maniery, a postawione sobie zagadnienia usiłuje rozwiązać po swojemu, siląc się o wyrażenie jak najprostszymi środkami maximum ekspresyi czyli wyrazu.

Wielką salę gmachu Towarzystwa zajęła wystawa dzieł p. **Podgórskiego**, jednego ze „starych", znanego i uznanego już od lat pejzażysty ze szkoły śp. prof. Jana Stanisławskiego. P. Podgórski pozostał wierny hasłom szkoły, z której niegdyś wyszedł, jest dziś, jak był dotąd, konsekwentnym **naturalistą**. Artysta to wysoce utalentowany i niezrównany malarską władający techniką. Jego obrazy, to wiernie i biegle przerzesiona na płótno przyroda. **Sigma.**

—ooo—

by motywów to się działo, uważać będzie za **separatystyczne i jako takie będzie całą siłą zwalczać.**

Jeszcze o wyborach do pow. Kasy chorych w Bielsku

Piszą nam z Bielska:

W 20 numerze „Naprzodu“ opisaliśmy wynik wyborów do Kasy chorych w Bielsku. — W artykule tym apelowaliśmy do delegatów robotniczych, ażeby na posiedzenia uczęszczali, a wtenczas dopiero nastąpią lepsze i zdrowsze stosunki w Kasie chorych. Jeżeli mówiliśmy o uzdrowieniu stosunków w Kasie chorych, to nie mieliśmy na myśli ubliżenia i uczynienia jakiegokolwiek zarzutu obecnemu komisarzowi p. dr Seidlerowi, z którego kierownictwa w całości ogół ubezpieczonych jest pod **względem** administracyjnym zadowolny. To możemy stwierdzić, ale równocześnie musimy powiedzieć, że stosunki w Kasie nie są idealne, co chyba p. dr Seidler sam przyzna, że w tak krótkim czasie nie można było lepszych stworzyć. Wobec rozchodzących się pogłosek, że p. dr Seidler z tytułu poprzedniego artykułu chce jako tymczasowy komisarz pow. Kasy chorych ustąpić, możemy stwierdzić, że przez bezstronne urzędowanie p. dr Seidlera, cieszył się tenże ogólnem zaufaniem. P. dr Seidlerowi możemy powiedzieć, ażeby najsamprzód dokończył zaczęte dzieło, a później niech przyjdzie do Rady Kasy o wotum zaufania, bo ta potrafi jego pracę najlepiej ocenić. Człowiek stojący na takim stanowisku jak p. dr Seidler nie powinien być takim drażliwym jako młoda panienka, bo gdyby autor artykułów miał się nad tem zastanawiać, czy się ktoś nie obrazi, toby wogóle nie śmiał nic pisać. Bardzobyśmy się cieszyli, gdybyśmy mieli takich obrażliwych ministrów, którzy z krytyki ogółu, prasy, a nawet Sejmu nic sobie nie robią, chociaż większość obywateli państwa czeka z niecierpliwością wobec carskich metod rządzenia na ich ustąpienie.

Krytyka w dzisiejszych czasach jest jedynem sposobem do uzdrowienia stosunków w demokratycznem państwie, której sobie przez żadne czynniki odebrać nie damy.

Walne zgromadzenie Związku zawodowego robotników piekarskich, grupy I-szej w Krakowie odbyło się 22 stycznia z porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, sądu polubownego, kierownictwa biura pośrednictwa pracy i komisyi kontrolującej.

Sprawozdanie kasowe przedstawione przez kasyera przedstawia się: dochód za 1921 rok 980.440 mk., rozchód 639.932 mk., saldo na 1922 r. 351.395.20 mk. Zgromadzenie uchwaliło wotum zaufania ustępującemu zarządowi i przystąpiło do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: przewodn. Henryk Marciński, Wojciech Zawisza zast. przewodn., Józef Zając sekretarz, Józef Zabagło skarbnik, do zarządu: Bożak Jan, Zając Stanisław, Bicz Ludwik, Pyrdek Jakób, Kwardziński Franciszek, Sudorowski, Cekra Fryderyk, jako zastępcy: Uchlarz Jan, Klakosz Jan, Potemski Feliks. Do sądu polubownego: Józef Piekarczyk, Lupe Maciej, Ochwat Michał, Niedziałek Stanisław, Bałuk Stanisław. Do komisyi kontrolującej: Gałuszka Feliks, Zbroja Julian, Madej Adolf, do sądu rozjemczego: Wojciech Zawisza, Zygmunt Krzemiński, Irlik Szymon. — Po wyborze zarządu wywiązała się dyskusya nad sprawą pracy nocnej. Uchwalono rezolucyę, w myśl której robotnicy piekarscy protestują przeciw nocnej pracy i uchwalają do pracy iść dopiero o godz. 5 rano, oraz apelują do województwa, ażeby wydało odpowiedni rozkaz celem uniemożliwienia nocnej pracy w piekarniach.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

KRONIKA

Kraków, 29 stycznia.

O konfiskatę „Naprzodu“

Interpelacya w Sejmie

Związek polskich posłów socyalistycznych wniósł w Sejmie 24 stycznia następującą interpelacyę do ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty dziennika „Naprzód“ w Krakowie:

Dnia 20 stycznia Prokuratorya skonfiskowała Nr 16 dziennika „Naprzód“, wychodzącego w Krakowie, zaś Sąd okręgowy konfiskatę zatwierdził, motywując ją tem, że (załączony przy niniejszym) artykuł w tym numerze pt. „Nowy kurs — reakcya w pochodzie“ rozgłasza oskarżenie 3 robotników o występek z § 305 u. k., względem którego ma nastąpić dopiero rozprawa.

Motywy te nie wytrzymują krytyki. Przedewszystkiem w artykule nie wymieniono nazwisk oskarżonych, przeto artykuł należy traktować, jako roztrząsanie kwestyi — czy też zagadnienia czysto prawnego. Tak właśnie autor potraktował swój artykuł, opierając się na istniejących ustawach i wskazując nielogiczność oskarżenia ze względu na jego sprzeczność z obowiązującemi ustawami.

Tego rodzaju artykuł i wyrażone w nim uwagi nietylko nie mogą być poczytywane za przestępstwo, ale raczej powinny być rozpowszechniane, gdyż podają do wiadomości publicznej pewne wskazówki z dziedziny obowiązujących ustaw i prostują możliwość fałszywego interpretowania ustaw.

Z tych względów podpisani zapytują Pana Ministra Sprawiedliwości:

Czy znane mu są fakty lekkomyślnych konfiskat?

Czy gotów jest wydać odpowiednie pouczenie, aby podobne konfiskaty, noszące cechy jedynie złośliwości, nie mogły mieć miejsca?

Komisye dla podatku dochodowego

Wkrótce mają być powołane do życia komisye dla wymiaru podatku dochodowego. Połowa członków komisyi pochodzi z nominacyi naczelnika administracyi podatków. Ponieważ robotnicy płacą w Krakowie najmniej połowę wszystkich wpływów z podatku dochodowego, przeto zwracamy się do administracyi podatków, **aby połowę mandatów przyznano przedstawicielom robotników krakowskich.**

Straszna tragedya sierót

Mieszkańcy ul. Wielickiej na Podgórzu zostali onegdaj poruszeni nieszczęśliwym wypadkiem, który nawiedził kilka sierót bez ojca i matki. Stróżowie domu pod l. 20 niejacy Pożyccy przed niedawnym czasem zmarli, a pozostałe cztery sieroty: 18-letnia Marya, 16-letni Jan, 13-letnia Bronisława i 10-letni Józef pełniły nadal funkcye stróżowskie. Onegdaj skutkiem zajęcia się siennika od rozżarzonego piecyka skromne urządzenie izdebki stanęło w płomieniach, a najstarsza z rodzeństwa t. j. Marya, usiłując ratować sieroce mienie, uległa tak dotkliwym poparzeniom na twarzy i rękach, że zawezwane pogotowie przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala. Cały dobytek sierót uległ zniszczeniu.

Mrozy w Krakowie. Z obserwatoryum astronomicznego komunikują: W przeszłą niedzielę zaczęły się mrozy, które przetrwały cały tydzień. W obserwatoryum notowano w poszczególnych dniach w stopniach Celzyusza: w niedzielę 13·6, w poniedziałek 20·1, we wtorek 19·1, w środę 20·6, we czwartek 19·7, w piątek 21·1, w sobotę 22·6 (18·1 Reaumira). Najsilniejszy więc mróz był w sobotę. Wiatr najsilniejszy był w poniedziałek, dochodzący 18 km na godzinę. Od piątku rano barometr zaczął spadać, co wróżyłoby o ociepleniu. Spadek ten jest jednak bardzo powolny.

Zmiany na stanowiskach policyi państwowej w Krakowie. Według zapowiedzi bawiącego niedawno w Krakowie szefa pol. państw. p. Hoszowskiego, nastąpiły pewne zmiany w dotychczasowej obsadzie kierowniczych stanowisk policyi państw. w naszem mieście. Dotychczasowy kierownik urzędu śledczego „pod Telegrafem“ dr Gebhardt przechodzi w tym samym charakterze do komendy okręgowej policyi państw., zaś zajmujący dotychczas to stanowisko p. Szafrański obejmuje kierownictwo IV komisaryatu. Dotychczasowy kierownik tego komisaryatu p. Ryszkowski zostaje zastępcą kierownika urzędu śledczego „pod Telegrafem“. Dotychczasowy kierownik I komisaryatu podinsp. Kleczek został zastępcą komendanta policyi państw. na Kraków-miasto. Kierownictwo urzędu śledczego „pod Telegrafem“ powierzono Görtlerowi.

Wolny od nauki szkolnej będzie poniedziałek 30 bm. z powodu udziału szkół w nabożeństwach za papieża. Także na uniwersytecie wykłady się nie odbędą.

Kraków dla repatryantów. Grono pań, pracownicy kolejowi i tramwajowi, uproszeni przez komitet krakowski, sprzedawać będą odznaki, oraz zbierać ofiary na cel powyższy w czasie od 29 stycznia do 5 lutego w teatrach, na balach, w lokalach publicznych, na dworcach, oraz w wozach tramwajowych.

Zaniechanie zabaw w dniu 30 bm. Na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, województwo krakowskie komunikuje, że ze względu na uroczystości żałobne z powodu zgonu papieża, wszelkich zabaw i przedstawień w dniu 30 stycznia należy zaniechać. (Ten urzędowy komunikat nie nakłada obowiązku zaniechania zabaw i przedstawień).

Nowe koncesye przemysłowe. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

Z teatru Bagatela. W poniedziałek z powodu żałoby papieskiej przedstawienia nie będzie. Bilety zakupione na premierę „Ulubieńca kobiet“ ważne są na wtorek. Drugie przedstawienie „Ulubieńca kobiet“ we środę.

Miejski teatr Opera i Operetka. „Kakaowy stryjaszek“ grany będzie dziś w niedzielę dwa razy, tj. o godz. 3 i pół popoł. i o godz. 7 i pół wiecz. Jutro w poniedziałek 30 bm. „Carmen“, opera Bizeta, w której partyę tytułową odtworzy po raz ostatni p. Szafrańska. We wtorek 31 bm. „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“ z p. Wolińskim, tenorem opery warszawskiej, który wystąpi u nas po raz pierwszy.

Z teatru Nowości. Dziś w niedzielę po południu po cenach zniżonych, a wieczór po cenach zwykłych „Księżniczka foxtrotta“. Zapowiedziana na poniedziałek premiera „Krowoderskich zuchów“ pod kierownictwem autora Stefana Turskiego otrzyma barwną wystawę i pierwszorzędnych wykonawców. Przedsprzedaż biletów na premierę i dni następne już rozpoczęta w handlu p. Rudnickiego, A—B. We środę wieczór baletowy.

Emil Telmanyi, sławny skrzypek węgierski, wystąpi w Krakowie we wtorek 14 lutego. Bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Reduta prasy. Dziś w niedzielę sprzedaż biletów odbywać się będzie od godz. 11—1 popoł. w redakcyi „Czasu“. W poniedziałek i wtorek od 4—6 popoł. w tymże lokalu. Około godz. 1 po północy cały corps de balet odtańczy scenę baletową p. t. „Obóz cygański“. Jako soliści wystąpią Jan Cesarski i Zofia Ilyima, oraz Jerzy Kijakszt i Cecylia Jabłońska. Prócz baletu odtańczą soliści baletowi szereg najnowszych tańców. Zainteresowanie wzbudza także nagroda dla najoryginalniejszego kostyumu. Jest to wachlarz z artystycznie wykonanem malowidłem jednego z wybitnych artystów malarzy.

IV „Czarna kawa“ Synd. dzien. krak. odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska, Ordyńska, Mściwojewska, Krauz, która odśpiewa nowe pieśni. Również przyrzekł współudział p. Fr. Stróżewski, art. teatrów warszawskich.

Jubileusz Przybyszewskiego odłożony. Stanisław Przybyszewski, jak doniesiono telegraficznie krakowskiemu Związkowi literatów, w drodze z Wilna do Krakowa zachorował i znajduje się w Lublinie. Termin jubileuszu znakomitego autora w Krakowie zostaje wobec tego odłożony.

Maskarada papierowa w dniu 7 lutego w kasynie wojskowem wzbudziła ogólne zainteresowanie. Zgłoszono już szereg efektownych kostyumów stylowych, kwiatowych i komicznych. Oprócz kostyumów stroje wieczorowe będą mile widziane. Zaproszenia wydaje się w Kole VI TSL (Straż Polska) Rynek 6, II schody, II piętro, od 5—7 pop.

Koncert Pawła Grümmera, sławnego wirtuoza-wiolonczelisty, odbędzie się we czwartek 2 lutego (zamiast 30 bm.) w wielkiej sali Starego Teatru. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek, A—B.

Otwarcia kursu pisarskiego dla gmin wiejskich odroczył Wydział samorządowy na dzień 1 marca. Inwalidzi wojenni przyjęci na kurs będą mieli zupełne zaopatrzenie w szkole inwalidów, jeśli się wykażą swymi dokumentami inwalidzkimi. Podania można wnosić do 15 lutego.

Ze sportu. Najbardziej ze wszystkich sportów rozwija się u nas sport piłki nożnej. Kluby piłki nożnej mnożą się w całej Polsce, a wraz z niemi rośnie liczba zwolenników tego sportu. Ze względu na walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki nożnej, która ma się odbyć w lutym br., pozwolę sobie zaznajomić czytelników z głównemi zasadami organizacyi footballu w Polsce. Poszczególne Towarzystwa sportowe są członkami okręgowych Związków piłki nożnej, których mamy pięć w całem państwie, a mianowicie związek krakowski, lwowski, warszawski, łódzki i poznański. Według wszelkiego prawdopodobieństwa utworzone będą w roku bieżącym dwa nowe Związki okręgowe, t. j. wileński i górnośląski. Związki okręgowe są członkami Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN) który jest naczelną magistraturą sportu footballowego w Polsce. Poszczególne kluby sportowe są tedy członkami P. Z. P. N. pośrednio przez swoje związki okręgowe. Zadaniem związków okręgowych jest przeprowadzanie okręgowych mistrzowstw, ewidencya graczy i t. p., a PZPN przeprowadza zawody międzymiastowe, międzypaństwowe o mistrzowstwo Polski, rozstrzyga spory między związkami i t. d. Przed dwoma laty powzięło walne zgromadzenie PZPN uchwałę, mocą której obrano na razie Kraków jako siedzibę PZPN na przeciąg 3 lat, czyli do roku 1922. Jednakowoż warszawski związek okręgowy zgłosił już obecnie wniosek, by siedzibę zwiazku już w roku bieżącym przenieść do Warszawy i urządza nawet w tym celu objazdy agitacyjne, by „urobić" na walne zgromadzenie większość dla swego wniosku. Ostatecznie jest rzeczą obojętną, czy przeniesie się PZPN do Warszawy w roku bieżącym czy następnym. Ważniejszem jest zagadnienie zasadnicze, czy dla PZPN odpowiednią siedzibą jest Kraków czy Warszawa. Zwolennicy przeniesienia PZPN do Warszawy podnoszą, że władza centralna związku winna sie mieścić w stolicy państwa, gdzie skutkiem bezpośredniego kontaktu z władzami państwowemi ma ułatwione zadanie. Nie da się zaprzeczyć, że argument ten nie jest błahy i poważnie się z nim liczyć należy, lecz z drugiej strony przyznać trzeba, że znacznie większe korzyści przemawiają za pozostawieniem PZPN w Krakowie. Najsilniejszym argumentem przemawiającym za Krakowem jest ogromna popularność footballu i siła drużyn piłki nożnej w Krakowie. Jedynie Kraków przeprowadził mistrzowstwa okręgowe w całej pełni, podczas gdy wszystkie inne okręgi, nie wyłączając warszawskiego, zdołały przeprowadzić mistrzowstwa jedynie częściowo, a to z powodu braku wymaganej ilości klubów. — Podczas gdy okręg krakowski rozwinął działalność na wzór zagranicy, okręg warszawski dopiero rozpoczyna pracę w tym kierunku. Naturalną konsekwencyą tego stanu rzeczy jest, iż Kraków ma najwybitniejszych i najwięcej działaczy, którzy prace związkowe potrafią poprowadzić umiejętnie i fachowo. Nic dziwnego, że na przeniesieniu PZPN do Warszawy nie tyle zależy Warszawiakom, którzy lokalne stosunki znają dobrze, ile Małopolanom, przebywającym przelotnie w Warszawie. W stolicy mamy bezsprzecznie wielu działaczy, znających rozgałęzione stosunki, którzy w utworzyć się mającym Związku Związków wiele pożytecznego dla sportu zdziałać potrafią, ale w PZPN potrzeba fachowego i doświadczonego kierownictwa, którego Krakowowi nikt nie odmówi.

Jak z powyższego widać, obecne walne zgromadzenie stanie przed zagadnieniem spornem i doniosłej dla przyszłości sportu piłki nożnej u nas wagi, którego rozwiązania oczekują koła sportowe z napięciem.

Nagły zgon samotnika. Wczoraj doniesiono do policyi, że Stanisław Kawecki, emerytowany urzędnik kolejowy od szeregu dni nie wychodzi z mieszkania swego przy ul. Gołębiej 6. Po otwarciu drzwi stwierdzono, że Kawecki dnia 25 bm. zmarł. Wedle orzeczenia lekarzy śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca. Zmarły był kawalerem i mieszkał od szeregu lat samotnie, dlatego więc nie zauważono odrazu wypadku.

Ofiara mrozu. Wczoraj w godzinach porannych opatrzyło pogotowie ratunkowe pewnego wieśniaka, przybyłego na targ z Myślenic, który wskutek kilkugodzinnej jazdy wozem zamarzł. Towarzysze podróży przywieźli ofiarę mrozu, na stacyę pogotowia, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Tajemnicze zniknięcie kobiety. Do policyi doniosła Wiktorya Salwińska gospodyni z Bieńczyć, że dnia 26 bm. wydaliła się z domu, córka jej zamężna Małgorzata Ziąbek, wyjeżdżając w kierunku Krakowa i dotąd nie wróciła. Zachodzi możliwość nieszczęśliwego wypadku.

Szajka kieszonkowców. Wczoraj aresztowano w Rynku gł. podczas targu Józefa i Stanisławę Kołodkiewiczów, małżonków, którzy skradli portfel z dokumentami i pieniędzmi na szkodę p. Emilii Szczęk. Podczas osobistej rewizyi znaleziono przy Kołodkiewiczu skradziony portfel z pieniędzmi i zwrócono go poszkodowanej. W czasie odprowadzania złodziejskiej pary do aresztów, Kołodkiewicz usiłował wręczyć pewnej kobiecie pakiet, w którym, jak się okazało, znajdowało się 54.000 mk. W śledztwie tłómaczył się Kołodkiewicz, że pakiet z pieniędzmi otrzymał od Zofii Maj, którą w następstwie tego zeznania aresztowano. Majówna zrzuciła znowu winę na swego narzeczonego Walentego Romka, który także znalazł się pod kluczem. Jak się okazało, była to zorganizowana szajka kieszonkowców targowych.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 3,381.395.

Powrót posła japońskiego do Warszawy. Powrócił z dłuższej podróży zagranicą poseł japoński w Warszawie p. Joshihito Kawakami. Poseł japoński wyda w najbliższych dniach przyjęcie dla wybitniejszych przedstawicieli klubów poselskich.

Do czego doprowadza formalistyka paszportowa? Z Wilna donoszą: Jednego z mieszkańców Wilna w ubiegłym miesiącu spotkała następująca nieprzyjemna przygoda: W Kownie, dokąd się udał w swych sprawach prywatnych, skutkiem fatalnego nieporozumienia został aresztowany i deportowany za granice Republiki Litewskiej. Owa przygoda kowieńska spowodowała przedawnienie przepustki, wydanej mu przez wileńskie władze polskie. Gdy niefortunny podróżnik przybył z powrotem na polską stacyę kontrolną w Jatelunach, kierownik stacyi niejaki p. Sawicz, pomimo okazania mu paszportu środkowo-litewskiego, wydanego mu przez starostwo wileńskie, nie puścił go z powrotem do Wilna, lecz zatelefonował do wileńskiej policyi politycznej, zapytując, co należy czynić w tym wypadku. Z policyi politycznej nazajutrz zatelefonowano p. Sawiczowi, że owego obywatela należy skierować z powrotem do Kowna, by tam u polskiego oficera łącznikowego uzyskał prolongatę przepustki. Nie pomogły żadne prosby nawet o zaaresztowanie i odesłanie do Wilna jako więźnia. Odpowiedź brzmiała: „nie mamy powodu do aresztowania pana, lecz do Wilna puścić nie możemy". W obawie, by zrozpaczony Wilnianin pomimo wszystkiego nie ruszył do domu w sposób nielegalny, omijając polskie posterunki, odesłano go pod zbrojną eskortą z powrotem do pasa neutralnego i tu w pustkowiu pod gołem niebem o zapadającym zmierzchu pozostawiono go na łasce losu. Sytuacya rozpaczliwa. Pójść za radą policyi politycznej i wracać do Kowna, było niemożliwe ze względu na to, że posterunki litewskie nie przepuściłyby go przez linię demarkacyjną. Wracać do Wilna — niewolno. Pozostawało do wyboru: albo osiedlić się w pasie neutralnym, lub z narażeniem życia przemykać się z powrotem niespostrzeżony przez posterunki polskie. Oczywiście bohater owej przygody wybrał to ostatnie wyjście z przykrej sytuacyi i brnąc przez całą noc lasami, moczarami, słysząc w oddali tęskne wycie stad wilczych, szczególnie licznych tej zimy, szczęśliwie przybył do Wilna dnia 23 ub. miesiąca rano „nielegalnie". Zachodzi pytanie: czy wobec tego ów obywatel ma prawo pozostawania w swem rodzinnem mieście, czy też policya polityczna winna go po raz wtóry odesłać do pasa neutralnego, polecając mu wizytować polskiego oficera łącznikowego w Kownie?

Samobójstwo urzędniczki pocztowej we Lwowie. W oddziale telegraficznym urzędu pocztowego przy ul. Zygmuntowskiej we Lwowie, pracowała 24-letnia Franciszka M., zamieszkała przy matce w pasażu Mikolascha. Onegdaj M. wyszła do drugiego pokoju. Po chwili koleżanka jej, Wanda Klein, usłyszała strzał. Kierownik oddziału Jan Raduszewski wraz z Kleinową wpadli do pokoju i ujrzeli leżącą Franciszkę M. na ziemi w agonii. Obok denatki leżał brownig, którym postrzeliła się w serce. Przybyły lekarz miejski stwierdził zgon. Zmarła pozostawiła list do brata, w którym pisze: „Przepraszam Cię, żem wyrządziła Tobie taką przykrość — ponieważ żyć dłużej nie mogę". Prawdopodobnie powodem samobójstwa było pominięcie desperatki w awansie, lecz powód właściwy niewiadomy.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Niemieckie tajne akta. Wedle doniesień dzienników berlińskich z początkiem lutego mają być opublikowane tajne akta przedwojenne sięgające roku 1870, mające objąć nietylko rządy Wilhelma ale i okres poprzedni. Pierwsza część publikacyi obejmie 6 tomów w edycyi Lipiusa, który z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych podjął się zestawienia odnośnych aktów.

Przegląd gospodarczy

Międzynarodowa wystawa wzorów i prób w Bukareszcie otwartą zostanie 20 sierpnia b. r. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane sfery przemysłowe, które otrzymać mogą bliższe informacye w konsulacie polskim w Bukareszcie.

—ooo—

Zamknięcie dowozu bydła z Rumunii

Lwów. (Tel. wł. „Naprzodu"). W myśl konwencyi polsko rumuńskiej została otwarta granica dla wywozu bydła. Pod pozorem wywozu do Polski spekulanci wystarali się o pozwolenie na wywóz bydła z Rumunii do Polski, które jednak przemycali do Niemiec. Wywóz ten dochodził do 1000 sztuk dziennie. Skutki tego szmuglu uwidoczniły się w cenach mięsa rumuńskiego, które podniosło się z 4 na 10 lei. Na skutek protestów rumuńskiej prasy została 18 b. m. granica Rumunii od Polski zamknięta co spowoduje brak i drożyznę mięsa w Galicyi wschodniej.

O handel walutami

Ekspozytura ministerstwa skarbu w Krakowie przypomina, że w myśl rozporządzeń ministra skarbu z 12 listopada 1921 instytucye kredytowe o charakterze spółdzielczym zamierzające zajmować się skupem walut i dewiz w charakterze komisyonera dewizowego, muszą uzyskać specyalne zezwolenie ministerstwa skarbu. Winny one w tym celu wnieść podania na ręce delegatury ministerstwa skarbu w Krakowie (gmach Izby handlowej i przemysłowej), dołączając statut, ostatni bilans i sprawozdanie z działalności współdzielni.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3400, 3460, sprzedaż 3455, kupno 3425. Gdańsk czeki trans 17'05, 17'25, Helsingfors czeki trans. 17, 17,25, Belgia czeki trans. 271, 274. Londyn czeki trans. 14400 14700 Nowy Jork czeki trans. 3445 Paryż czeki trans. 281, 289, sprzedaż 281, 289, sprzedaż 289, kupno 285. Praga czeki 67.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'55, Holandya 188'25, Nowy Jork 513, Londyn 21'76, Paryż 42'05, Medyolan 22'75, Bruksela 40'25 Kopenhaga 102'25, Sztokholm 129, Chrystyania 80'75, Madryt 77'25, Buenos Ayres 182'50, Praga 9'95, Budapeszt 0'72 i pół, Zagrzeb 1'65 **Warszawa 0'16,** Wiedeń 0'14.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Klubu radców PPS odbędzie się w niedzielę 29 stycznia o godzinie 5 po popoł. w redakcyi „Naprzodu" ul. Dunajewskiego 5, II p.

Doroczne Walne Zgromadzenie grupy murarzy Centralnego Związku robotników budowlanych, odbędzie się w Podgórzu 2 lutego o godz. 10 rano, plac Serkowskiego 11 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi, 5) wybór nowego Zarządu, 6) wnioski. **Zarząd.**

Posiedzenie Zarządu grupy „Centralnego Związku stolarzy odbędzie się we wtorek 31 stycznia o godz. 6 wieczór. **Feliks Pawłowski.**

Komisya Oświatowa R. R. PPS. odbędzie posiedzenie plenarne w poniedziałek 30 stycznia o godzinie 7 wiecz. w lokalu Czytelni.

Wielką zabawę karnawałową urządza organizacya malarzy pokojowych dnia **4 lutego** 1922 r. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Bliższe szczegóły będą podane później.

Wzywa się wszystkie kategorye robotników metalowych, aby z powodu zastoju i redukcyi płac omijali następujące firmy: „Odlew" i „Lemiesz" w Krakowie i „Potęga" w Oświęcimiu.

Okr. zarząd metalowców.

Oddział C. Z. metalowców grupa 31 w Podgórzu urządza w sobotę 4 lutego w sali Domu robotniczego w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11 zabawę karnawałową. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp 200 mk. Zaproszenia wydaje Grupa.

MAŁY FELIETON

Poezya bolszewicka i antybolszewicka

Wychodzący w Warszawie miesięcznik „Skamander“, organ młodych poetów polskich, zamieścił w świeżo wydanym zeszycie styczniowym niezwykłą polemikę wierszowaną. Mianowicie Antoni Słonimski, utalentowany poeta polski, przetłómaczył odę rosyjskiego poety bolszewickiego, Włodzimierza Majakowskiego, zatytułowaną „Lewą marsz!“, a zagrzewającą czerwonogwardzistów do wojny; bezpośrednio po tym poemacie bolszewickim zamieścił Słonimski odpowiedź Majakowskiemu w podobnej formie wierszowej, p. t. „Kontrmarsz“.

Wiersz Włodzimierza Majakowskiego brzmi w przekładzie Słonimskiego:

LEWĄ MARSZ!

Rozwijajcie się w marszu!
W gadaniach robimy pauzę.
Ciszej tam mówcy!
Dzisiaj
Ma głos
Towarzysz Mauzer.
Dosyć już żyliśmy w glory
Praw, które dał Adam i Ewa:
Zajeździmy kobyłę historyi —
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Błękitnobluzi,
Rwijcie
Za oceany!
Zali się pancernikom na raidzie
Stępiły dzioby ze stali?
Niech się brytyjski lew pręży,
Niech ostrą koroną olśniewa -
Komuny nikt nie zwycięży!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Za górą klęsk błyszczą zorze
Słoneczny kraj czeka nowy,
Za głód, za moru morze
Niech zadudni nasz krok milionowy!
Choć najemna otacza nas banda,
Choć nas potok stalowy zalewa,
Nie zadusi Sowietów Ententa!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Zali wzrok orli zgaśnie?
Czyż ulegniemy w walce!?
Ciaśniej
Ściśnijcie światu na gardle
Proletaryatu palce.
Naprzód pierś podaj nagą,
Niech flaga na niebo zawiewa!
Kto tam znów rusza prawą?
Lewa!
Lewa!
Lewa!

* * *

Odpowiedź Antoniego Słonimskiego opiewa:

KONTRMARSZ

Hej ty z wystającemi skuły,
Z ospowatą gębą,
Gdzie idziesz?
Zagradzam drogę!
Straciłeś tempo,
Zmień nogę.
Kto wciąż na lewo skręca,
Kręci się w kółko.
Gdzie wiedziesz, rycerzu gorący
Krasnoarmiejców pułki?
Choćbyś najbardziej miarowo
Nogą wybijał takt,
Świata nie podbijesz,
Świat nie jest piłką footballową,
Świat się podbija głową! głową! głową
Fakt.

Ej, bestyo naga!
Zegnij kolana.
Widzisz, jak z wiatru tchem
Igra angielska flaga?
Nie sięgniesz jej, nie chwycisz.
Wysoko nade mną rozwiana
Chorągiew z brytyjskim lwem:
I am British!
Przez morze zła
Na ląd, który widać zdaleka,
Jack London
Lotne przerzuca pontony:
„Prawo białego człowieka“!
Nie wytrzymasz spojrzenia,
Gdy Kipling krzyknie: Stój!
Za mną jest całe plemię,
Goethe jest mój!

Jak pies urwany z powrozu,
Swobodą zachłyśnięty,
Wywalasz ozór.
Za mało jest ryczeć z talentem:
Trzeba mieć rozum.
Spiżowy posąg wolności
Mądrymi się kuje młotami:
Nie wyrzeźbi oblicza ludzkości dynamit.
Dorwałeś się większej płacy,
Dźwignąłeś się ciężko mozolnie.
A czy wiesz?
Są tacy,
Co byli zawsze wolni!

Moja armia nie idzie na prawo,
Ani nie idzie na lewo,
Ale, jak dym i lawa,
Tryska do nieba.
My jesteśmy złączeni
Nie cesarską purpurą,
Nie sowieckim sztandarem,
Ale chłodnym bezmiarem
Przestrzeni.
Górą! Górą! Górą!

Okulbaczyć rumaki stalowe,
Na siodła skoczymy w lot!
W tył zwrot!
Gotowe? Gotowe.
W pochód! Ty przodem pójdziesz, Sławo!
Lewą, czy prawą, wszystko jedno którą.
Górą! Górą! Górą!

PRZEGLĄD LITERACKI

„Orli lot“. Wyszedł świeżo z pod prasy drukarskiej zeszyt styczniowy rocznika trzeciego „Orlego lotu“, miesięcznika krajoznawczego, organu kół krajoznawczych młodzieży Pol. Tow. Krajoznawczego. Z urozmaiconej treści tego numeru zasługują na szczególniejszą wzmiankę artykuły dra R. Dobrowolskiego „Na progu nowego życia“, Jana Gadomskiego „Z przestworzów wszechświata“, Al. Janowskiego początek „Gawęd krajoznawczych“, wiersz Orkana „Podhale“ i wiele innych, opatrzonych wcale udałymi i czysto wykonanymi ilustracyami. Na interesujące to wydawnictwo, wypełniające dotkliwą lukę w naszem tak ubogiem dziś niestety, peryodycznem czasopiśmiennictwie krajoznawczem, zwracamy uwagę czytelników, a zwłaszcza członków organizacyj młodzieży robotniczej. Przedpłata roczna wynosi 500 mk., pojedynczy numer 60 mk., dla kół młodzieży Pol. Tow. Kraj. 45 mk. Adres Redakcyi „Orlego lotu“: Kraków, ul. Grodzka 64, II p.

Wydawnictwa „Orlego lotu“, nakładem tego miesięcznika ukazały się ostatnio 2 broszury: „O Jaworzynę spiską“ i dr St. Niemcówny: „Metodyka pracy w kołach krajoznawczych młodzieży“. Cena obu tych publikacyj po 50 mk.

Rocznik astronomiczny na r. 1922 do użytku astronomów, geodetów i miłośników astronomii, wyjdzie wkrótce nakładem Obserwatoryum krakowskiego. Zamówienia na to wydawnictwo przyjmuje Zarząd Obserwatoryum w Krakowie (ul. Kopernika).

ROZMAITOŚCI

Straszna klęska głodowa w Rosyi

Z GŁODU LUDZIE STAJĄ SIĘ HYENAMI I ODKOPUJĄ TRUPY NA CMENTARZACH

Bolszewicka agencya prasowa „Rosta“ pod datą 26 stycznia podaje następujące budzące grozę szczegóły z okolic głodowych w Rosyi.

„Zjadanie trupów stało się **zjawiskiem masowem.** W rejonie Pugaczewskim we wsi Kamionka gub. Samarskiej aresztowano dwie kobiety, które jadły trupy dziesięce. Pozatem zwabiły one do swojej chaty dwie stare kobiety i zabiły je. We wsi Bolszaja Guszyca dziesięć rodzin sprowadziło trupy z cmentarza, gotowało je i jadło. — We wsi Sławinka chłopka dała do jedzenia trojgu swym dzieciom ciało zmarłej trzynastoletniej córki“...

Inna depesza tejże „Rosty“ brzmi: „Ludność republiki baszkirskiej już latem i jesienią żywiła się trawą i jagodami czeremchy. Gdy spadły pierwsze śniegi, zaczęto używać jako strawy glinę i mielone kości; zaczęto jeść następnie koty, psy, szczury. Teraz zbierają zgłodniali nawóz końskі, pieką go i połykają z wilczym apetytem. Zdarza się, że głodujący spożywają i mięso trupie“...

Drugie przedstawienie!

Staraniem krakowskiej Komisyi Oświatowej PPS zostanie — wobec nadzwyczajnego powodzenia pierwszego przedstawienia „Szopki“ — **powtórzona w niedzielę** 29 stycznia w sali Związku Stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

SZOPKA KRAKOWSKA

w aktualnej przeróbce, przepleciona satyrą, urozmaicona śpiewami i tańcami, odegrana przez zespół podgórskiej Sceny Robotniczej.

Przedstawienie poprzedzi odczyt o teatrze ludowym.

Początek punktualnie **o godzinie 5 popołudniu.** Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II. p.) oraz przed przedstawieniem przy wejściu na salę.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: Popołudniu „Betleem“ — wieczorem „Horsztyński“.
Poniedziałek „Horsztyński“.
Wtorek „Horsztyński“.
Środa: „Horsztyński“.

Teatr „Bagatela“

Poniedziałek: „Ulubieniec kobiet“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela po południu i wieczór: „Kakaowy stryjaszek“.
Poniedziałek: „Carmen“.

Operetka w Nowościach

Niedziela: Popołudniu „Księżniczka foxtrotta“ wieczorem: „Księżniczka foxtrotta“.
Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: dr Adolf Klęsk: „O małżeństwie“.
Czwartek: prof. dr Józef Flach: „Listy miłosne w różnych wiekach“.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek, 30 bm.: Przecław Smolik: Druk i książka (Szkic historyczny).

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek, dnia 31 stycznia: Walne zgromadzenie członków.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie

w Krośnie, Spółka Akcyjna

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17-go marca 1921 r. zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o. 1860, spr. 628, przystępują do

podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000, na Mp. 75,000.000

drogą nowej drugiej emisyi 80.000 sztuk akcyj wartości nominalnej po Mp. 500 każda, a gdy większość akcyj została już przez założycieli objętą, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcyj II. emisyi przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom w stosunku jednej akcyi II. emisyi na każde dwie akcye I. emisyi pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.

2. Akcye nierozebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

3. Kurs emisyjny akcyj II. emisyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650, zaś poza prawem poboru po Mp. 1.000 za sztukę.

4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konfekcyi po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.

5. Akcye II. emisyi będą zrownane z akcyami I. emisyi pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcyonaryuszom.

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcye I. emisyi bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcye I. emisyi nie podjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucyach, w których subskrybenci uznani są za te akcye.

7. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4% odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcyj. 106

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały,
Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały,
Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarz. zarob. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały,
Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i w Krośnie,
„Len", Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie. 8125

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

S. A.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 17 sierpnia 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 100,000.000·—

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1921 r.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie na

Mp. 70,000.000·—

przez wydanie 350.000 sztuk nowych akcyi IV. emisyi po Mp. 140·— im. wart.

Gdy objęcie większości akcyi zostało już zapewnione, przeto na pozostałą ilość rozpisuje się niniejszem

subskrypcyę

na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyi w stosunku 7 sztuk akcyi nowej emisyi na 6 sztuk akcyi I., II. i III. emisyi.

2. Akcyonaryusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 20 lutego 1922 włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcye I. i II. emisyi bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru, posiadacze zaś akcyi III. emisyi, dotąd niewydrukowanej, winni prawo poboru wykonać również w jednem z poniżej wymienionych miejsc subskrypcyjnych za pośrednictwem instytucyi, w której za akcye te są uznani.

3. Kurs emisyjny nowych akcyi przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcyonaryuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 200— za sztukę.

4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 7% odsetkami od 1 stycznia 1922 do dnia wpłaty przy doliczeniu kosztów konfekcyi po Mp. 30·— od każdej akcyi im. wart. Mp. 140·— oraz podatku giełdowego.

5. Po upływie terminu subskrypcyi Dyrekcya dokona w najkrótszym czasie przydziału nowych akcyi, które wydane zostaną bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk.

6. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1922 i od tego dnia zrównane będą z akcyami poprzednich emisyi.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Krakowie i Drohobyczu, tudzież Austryacki Länderbank we Wiedniu. 105

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).